

Marcin PREYZNER

© 2004

PIĘKNO A TEKST I PRAGMATYKA - ZNACZENIA DRUGIEJ WARSTWY (MOŻE W MIŁOŚCI)

- Kiedy on mówi, że jestem piękna, że mam piękne nogi, piękne ręce, piękne ciało - to ja mu wierzę.

- W co ona wierzy? Co o n mówi? W gruncie rzeczy zdanie *Jesteś piękna* wypowiedziane przez X-a znaczy: „podobasz się X-owi”. Już ostrożniejszym trzeba by było być z transformowaniem tego zdania na „X uważa, że jesteś piękna” w związku z możliwą różnicą między tym, co się mówi a tym, co się uważa, myśli.

Ale przyjmijmy, że zdanie *Jesteś piękna* równa się zdaniu X myśli, że jesteś piękna, czyli zdanie X wytwarza w swej świadomości zdanie „Jesteś piękna” jest prawdziwe - to znaczy X istotnie myśli, że jesteś piękna, czyli nie ma w swej świadomości dwóch zdań: „Jesteś piękna” i „Nie jesteś piękna” z których jedno uważa za fałszywe, a drugie uważa za prawdziwe i wytwarza to zdanie, które uważa za fałszywe - czyli o którym ma metatekst, że jest fałszywe.

Co zatem zdanie *Jesteś piękna* znaczy?

- że przeżywa piękno osoby pięknej - można by było powiedzieć w stylizacji obiektywnej - to znaczy przypisującej piękno obiektowi. - Ale przecież mamy fakty, że to, co się podoba jednemu, nie podoba się drugiemu - więc piękno nie jest wartością obiektywną tak, jak waga czy miara przedmiotu.¹ Zatem piękno to to, co przeżywa ten, co mówi, że coś jest piękne. I to zdanie jest niewystarczające - bo przeżywać można różne rzeczy i mówić.

W pewnym ideale model jest taki:

piękno jest czymś tkwiącym w obiekcie

i

piękno jest czymś co przeżywa przeżywający piękno - stanem doznającego piękna/o.

Jednak możemy sobie wyobrazić sytuację językowo(a), że mamy piękno i kogoś głuchego na piękno. - Wtedy piękno jest obiektywnie w obiekcie a nie ma przeżycia piękna.

- Ale przecież do stwierdzenia tego piękna w obiekcie też potrzeba kogoś - kto przeżyje piękno - w kim piękno powstanie jako przeżycie, i tego, żeby to przeżycie poigrać metatekstem z obiektem.

Zatem piękno obiektywne jest kreacją tekstu mówiącego, że ten obiekt jest piękny.

A że taki tekst wytwarza się na podstawie przeżycia (subiektywnego) - zatem piękno obiektywne, czyli obiektu jest zjawiskiem subiektywnym.

Jeśli więc kobieta mówi, że wierzy, że jest piękna, kiedy mówi to X, to znaczy, że jest piękna.

Jeśli kobieta mówi, że wierzy, że jest piękna, kiedy mówi to X, mimo że Y mówi, że „On to tylko tak mówi” lub „On to każdej mówi” - to znaczy, że 1). w perswazji X-a jest coś skutecznego; w warunkach perswazji jest coś co sprawia, że perswazja jest skuteczna - w relacji między nią a X-em jest coś, co sprawia, że ona chce wierzyć w to, co mówi X - i żadne mącenie Y-a nic tu nie pomoże... Chyba że...

Zdanie *Jesteś piękna czy Coś jest piękne* w stylistyce obiektywnej przypisując cechę obiektowi mówi w gruncie rzeczy o stanie nadawcy. Jaki jest to stan? I tu wizje językowe są następujące:

- wypowiedź jest szczerą - a więc odpowiada stanowi nadawcy - zachwyceniu;

- wypowiedź jest nieszczerą - jest czymś komplementem - a więc nie odpowiada spontanicznemu stanowi zachwycenia ani stanowi spontanicznego zachwycenia - czyli w stylistyce obiektywnej obiekt nie jest piękny (dla mówiącego) i mówiący mówiąc *jesteś piękna* nie myśli, że osoba, do której tekst kieruje, jest piękna - nie myśli tekstu wypowiedzi *jesteś piękna* jako odpowiadającego rzeczywistości, a rozszczeplił swoje myślenie o obiekcie na dwa teksty: - *jesteś brzydka* lub co najmniej *nie jesteś piękna* czy choćby *·jesteś niepiękna* - który uważa za prawdziwy, odbijający stan rzeczywisty - rzeczywistość i tekst

- jesteś piękna

który uważa za nieprawdziwy.

Jak zatem się dzieje, że mając dwa teksty

- jesteś piękna

i

- nie jesteś piękna

z których jeden uważa za prawdziwy, wybiera tekst nieprawdziwy i go kieruje do osoby będącej przedmiotem wypowiedzi? Co chce tym osiągnąć, jeśli nie mówienie prawdy? Jaka prawdę mówi mówiąc nieprawdę? - Mówi prawdę o sobie, że ·chce sprawić przyjemność osobie, do której mówi, ·chce tym pochlebstwem uzyskać dla siebie jej przychylność, ·chce uzyskać coś od osoby chwalonej - bo stwierdzenie *jesteś piękna* nie jest stwierdzeniem (prawdy obiektywnej o przedmiocie), ale wyznaniem: ·chcę, żebyś myślała, że jesteś piękna,

-) żeby sprawiało to Ci przyjemność,

-) żebyś była miła wobec mnie,

-) żebyś dała mi to, czego byś mi nie dała, gdybym tego nie powiedział, co sprawiło, że mnie lubisz. (To wszystko nie znaczy, że celów tych nie można osiągnąć przy szczerym wyznaniu zachwyty! Chodzi tu tylko o jedną stronę funkcjonowania tekstu - po stronie odbiorcy - niezależnie od tego, co jest po stronie nadawcy.)

I tak zniewolony komplementem - pochlebstwem człowiek postępuje tak, jak chce chwalcą - pochlebca - kłamca w sferze obiektywnej.

Czy jednak jest to złe?

Ale broń Boże!

Że chwalony nie wykrywa fałszu! Nie wykrywa fałszu przedmiotowego. A nie jest złe, bo jeśli nawet wykryje fałsz przedmiotowy - to przecież także wykryje, że mówiącemu fałsz *jesteś piękna* zależy na przyjemności osoby chwalonej - i tym bardziej może to cenić: bo cóż to za zasługa być pięknym i słyszeć to, że się jest pięknym - gdy po prostu takim się fizycznie jest?! - Widocznie mam jakieś inne zalety (duchowe, charakteru, sprawcze), które sprawiają, że mówi mi się, że jestem piękna, choć piękna (fizycznie) nie jestem! - I tak słowo *piękny* przenosi się z fizycznego piękna na piękno inne - w ogóle.

Jeśli się nie jest pięknym fizycznie, a słyszy się *jesteś piękny/a* - przyjemność może być podwójna: 1. że oznacza to, że jestem piękny/a w sposób wyższy niż fizyczny; 2. że osobie, która to mówi, zależy na sprawieniu mi przyjemności; 3. że osobie, która mi to mówi zależy na mnie - a cóż może być przyjemniejszego i lepszego dla mnie niż taka wiadomość?! Nieważne więc, czy jestem piękny/a, czy - czy w stylistyce przedmiotowej - ktoś kłamie - bo nie jak kłamstwo - w stylistyce obiektywnej - należy ten tekst traktować, ale jako wyznanie miłości.